

Zwycięstwo
samorządności

**ZWIĄZEK
PO WYBORACH**



W NUMERZE

ZE ZWIĄZKU

str. 6 Dobiega końca pilotażowy projekt „Przestrzeń dla partycypacji”, który polegał na wsparciu gmin w prowadzeniu konsultacji społecznych dokumentów planistycznych przy aktywnym udziale mieszkańców. Uczestniczyło w nim 25 samorządów, z czego 17 to miasta członkowskie Związku Miast Polskich.

KRONIKA KRAJOWA

str. 4 Rekordowa frekwencja wyborcza w tegorocznych wyborach samorządowych, ale też większy niż w poprzednich latach chaos i bałagan w pracy obwodowych komisji wyborczych - 21 października i 4 listopada Polacy poszli na wybory.

str. 7 Gwałtowny wzrost kosztów funkcjonowania oświaty to jeden z dwóch - obok wzrostu cen energii elektrycznej - palących problemów, które niepokoją samorządowców. Rozmawiano o nich podczas październikowego spotkania Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

ZMP I MIASTA W ODBUDOWIE NIEPODLEGŁEJ

str. 10 W tym wyjątkowym czasie - obchodów w Polsce setnej rocznicy odzyskania niepodległości - Związek Miast Polskich finalizuje realizację informacyjno-edukacyjnego projektu „Związek Miast Polskich i miasta w odbudowie niepodległości”.

str. 11 Zapomina się o tym, że budowaniu państwa polskiego służy także codzienna i często mało efektywna praca organizacji samorządowych oraz osób z nimi związanych, dlatego książka o historii Związku Miast Polskich przypomina o istotnym wkładzie samorządów miejskich w to dzieło.

Z LEGISLACYJNEJ ŚCIEŻKI

str. 8 Podczas posiedzenia sejmowych komisji - Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, na temat rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2019, przedstawiciel ZMP poparł propozycję zagwarantowania dodatkowych środków na skutki zmian w systemie oświaty.

str. 9 Samorządowcy spotkali się 6 listopada br. z wiceminister edukacji, Marzeną Machatek na specjalnym, poświęconym finansowaniu oświaty zespole Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Na okładce: Kampania wyborcza na ulicach Poznania. Fot. E. Parchimowicz

Zwycięstwo samorządności

Związek po wyborach

Podsumowanie wyników wyborów samorządowych 2018 w miastach członkowskich (piątych bezpośrednich wyborów burmistrzów i prezydentów) daje ciekawy obraz Polski lokalnej. Oczywiście obraz końcowy wciąż się kształtuje, zwłaszcza w radach miast, a także w relacjach między radami a burmistrzami / prezydentami.

Polska lokalna jest wciąż inna niż centralna. Inna niż mówią sondaże partyjne, zwłaszcza lokalne, bo zwykle nie są w nich uwzględniane ugrupowania lokalne, które często uzyskują bardzo dobre wyniki. Zwracając uwagę sukcesy kilku koalicji lokalnych, zbudowanych przez kandydatów na prezydentów o konkretnej przynależności partyjnej, a jednocześnie dużej „zdolności koalicyjnej” (Łódź, Lublin). Nota bene ta zdolność to bardziej efekt wybitnych osobowości tych kandydatów niż ich barw partyjnych. Choć przynależność partyjna niekoniecznie przeszkadzała, o czym świadczą wyniki Rafała Bruskiego i Jacka Jaśkowiaka (PO), Krzysztofa Kosińskiego (PSL) czy Andrzeja Wnuka (PiS), którzy w Bydgoszczy, Poznaniu, Ciechanowie i Zamościu wygrali w I turze. Ta panorama Polski lokalnej jest przez to znacznie cie-

nie było to przesądzone. Jednak mieszkańcy nie dali się zwieść tym zabiegom - poziom dobrych ocen władz lokalnych systematycznie rósł, osiągając w ostatnich miesiącach 73% (podczas gdy parlament nie osiągał nawet 30% a rząd -53%). Zwraca przy tym uwagę niezwykle wysoka frekwencja wyborcza - najwyższa po 1989 roku, wyższa nawet niż we wszystkich wyborach parlamentarnych. Wyższy był tylko nasz udział w pamiętnych wyborach z 4 czerwca 1989, które bardziej były "referendum" w sprawie likwidacji PRL niż głosowaniem na posłów i senatorów.

Polska lokalna jest wciąż inna niż centralna. Inna niż mówią sondaże partyjne.

Trochę historii

* Tylko pierwsze wybory do rad gmin wygrało zdecydowanie jedno ugrupowanie: wśród 51 987 radnych ponad 26 700 było z list Komitetu Obywatelskiego „S” (51,3%), a kolejne ponad 12 800 (24,7%) – z lokalnych komitetów wyborczych.

Rok	Wybory	Frekwencja w I turze	Frekwencja w II turze
1989	Wybory parlamentarne	62,70%	25,31%
1990	Wybory samorządowe	42,27%	-
1991	Wybory parlamentarne	43,20%	-
1993	Wybory parlamentarne	52,13%	-
1994	Wybory samorządowe	33,78%	-
1997	Wybory parlamentarne	47,93%	-
1998	Wybory samorządowe	45,45%	-
2001	Wybory parlamentarne	46,29%	-
2002	Wybory samorządowe	44,23%	35,02%

Frekwencja wyborcza w wyborach parlamentarnych i samorządowych.

kawsza niż widoczny na co dzień medialny obraz polskiej polityki centralnej.

Zwycięzcy

Tegoroczne wybory lokalne wygrał przede wszystkim polski samorząd, choć po zmianach w kodeksie wyborczym, a przede wszystkim towarzyszącej im kampanii przedstawiającej samorząd w złym świetle,

W wyborach do organów stanowiących, wybieranych w głosowaniu proporcjonalnym (sejmiki, rady powiatów i gmin liczących ponad 20 tys. mieszkańców) najlepszy wynik osiągnął oczywiście **PIŚ**, choć nie był on tak wysoki jak poparcie deklarowane w sondażach parlamentarnych. Trzeba przy tym zaznaczyć, że w wyborach lokalnych (bez gmin do 20 tys.

mieszkańców) PiS przegrał z niezależnymi, którzy w radach powiatów uzyskali 36,7% mandatów (przy 33,9% PiS-u), a w radach gmin liczących ponad 20 tys. mieszkańców - 45,4% (przy 33,3% PiS-u).

Odmienne ukształtowały się proporcje w wynikach wyborów większościowych. W gminach liczących do 20 tys. mieszkańców **niezależni** obsadzili aż 76,5% mandatów (przy 12,4% PiS-u), a w wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów - 86,6 % stanowisk (PiS - 6,9%).

W 107 największych miastach, tzw. „prezydentek” aż 72 prezydentów (67,3%) to osoby niezależne, 25 - przedstawiciele KO (23,4%), 4 - PiS (3,7%), 2 - SLD (1,9%), 2 - Bezpartyjnych Samorządowców (1,9%) i 1 - PSL (0,9%).

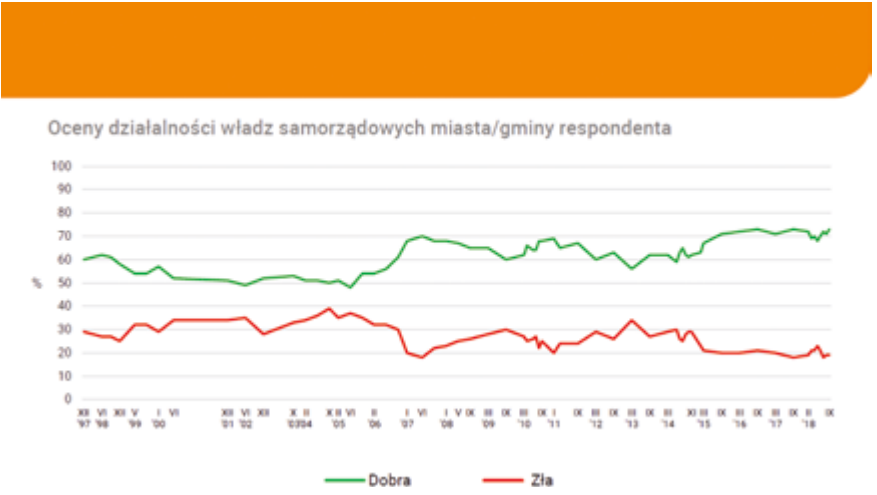
Stabilizacja w Związku

W 2002 roku połowa urzędujących burmistrzów i prezydentów miast członkowskich (wyłonionych uprzednio przez rady miast) została wybrana ponownie, w 2006 - dwie trzecie, w 2010 - aż trzy czwarte. Po chwilowym spadku tej wzrostowej tendencji w 2014 roku (ponownie wybraliśmy nieco mniej niż 2/3 dotychczasowych włodarzy) odnotowujemy wyraźny wzrost - do prawie **72%**. W **215** z 300 miast członkowskich wybraliśmy urzędującego burmistrza (prezydenta). Spośród 85 nowych włodarzy w 37 miastach dotychczasowy szef magistratu nie kandydował, a jedynie 48 przegrało wybory (spośród nich 6 nie weszło do drugiej tury). W Gliwicach po raz siódmy wygrywa **Zygmunt Frankiewicz**, „senior” wśród prezydentów, który swoją służbę rozpoczął jeszcze w I kadencji. Spośród „dinozaurów” wśród burmistrzów pozostał już tylko jeden - **Józef Kurek** w Mszczonowie (pozostali trzej, którzy utrzymali się w 2014 roku, tym razem już nie kandydowali).

Dobre rządzenie nadal jest najważniejszym, silniejszym niż poparcie partyjne, argumentem dla wyborców. Przy tym bynajmniej nie znaczy to - jak chcą niektórzy działacze partyjni - że tworzy się jakiś lokalny „układ”, którego nie można przezwyciężyć. Są nierzadkie przykłady spektakularnych porażek wyborczych, w tym także dotychczas rządzących włodarzy (z prezydentem Kalisza na czele). Trudno też potraktować serio twierdzenie, że „układ znowu wygrał”, bo żaden „układ” nie liczy kilku, kilkunastu czy kilkudziesięciu tysięcy głosów. Działacze partyjni szermują słowem „układ” w każdym momencie, w którym to nie oni decydują, rozdają miejsca czy urzędy. Tymczasem to mieszkańcy akceptują lub nie dotychczasową działalność konkretnej osoby - burmistrza albo prezydenta.

Niestety zmiany w kodeksie wyborczym odbierają obywatelom prawo decydowania o tym, jak długo prezydent czy burmistrz ma zarządzać miastem. Jeszcze tylko w następnych wyborach miesz-

towała ugrupowania niepartyjne, co oznaczało podobny układ w Zarządzie Związku. Gdyby wyniki wyborów na burmistrzów przenieść na te proporcje, w roku 2018 **niezależni nadal mają znaczną większość**.



Źródło: CBOS

kańcy sami będą mogli zdecydować, czy przedłużyć urzędowanie dotychczasowego włodarza, czy też wybrać nowego. W roku 2028 ci, którzy wykonują tę funkcję przez dwie kadencje (10 lat), nie będą mogli poddać się kolejnej ocenie mieszkańców, lecz zostaną zmuszeni do odejścia, bo tak zechcieli posłowie z partii politycznych obecnych w sejmie. Biorąc

Dobre rządzenie nadal jest najważniejszym, silniejszym niż poparcie partyjne, argumentem dla wyborców.

pod uwagę ocenę społeczną osób sprawujących funkcje publiczne to przede wszystkim oni powinni mieć ograniczoną liczbę kadencji...

Lokalność zwykle nie jest partyjna

Po wszystkich poprzednich wyborach proporcje polityczne w Związku (liczba osób z różnych partii i ugrupowań politycznych) były jednoznaczne - ponad połowa delegatów na Zgromadzenie Ogólne reprezen-

Na 300 burmistrzów miast członkowskich:

- niezależnych jest 172 (4 lata temu - 176, osiem lat temu - 189),
- partyjnych razem 128 (poprzednio 125, 116), w tym:
- członków PO - 55 (poprzednio 55, 58),
- członków PiS - 27 (poprzednio 37, 20),
- członków SLD/lewicy - 32 (poprzednio 21, 25),
- członków PSL - 14 (poprzednio 13, 13).

Trzeba przy tym pamiętać, że delegatów do Związku wyznaczają rady, więc przynależność partyjna delegata nie zawsze jest identyczna jak burmistrza.

Silni liderzy, spektakularne powroty

Aż w 10 małych miastach członkowskich burmistrzowie wygrali, będąc jedynymi kandydatami. To zwykle niekwestionowani liderzy lokalni, jak choćby burmistrz Józef Kaczmarek w Uniejowie. Jednak i w większych miastach zdarzają się imponujące wyniki: 12 kandydatów otrzymało ponad 80% (w tym 7, którzy mieli tylko jednego kontrkandydata) - m.in. ponownie Roman Szefer w Wałbrzychu (84,5%). Są także świetne wyniki dwóch debutantów sprzed 4 lat - Marka Materka w Starachowicach (84,4%) i Krzysztofa Kosińskiego w Ciechanowie (83,6%) oraz Rafała Zajęca w Stargardzie, który objął urząd w trakcie ostatniej kadencji po śmierci poprzednika. Jest też powrót w dobrym stylu: Jan Bronś (wcześniej członek Zarządu ZMP) wygrał wyraźnie w Oleśnicy po jednokadencyjnym odpoczynku.

Andrzej Porawski

Zabrakło wyobraźni rządzących

Wybory samorządowe 2018

Rekordowa frekwencja wyborcza w tegorocznych wyborach samorządowych, ale też większy niż w poprzednich latach chaos i bałagan w pracy obwodowych komisji wyborczych - 21 października i 4 listopada Polacy wybierali radnych do samorządów miast i gmin, powiatów i sejmików wojewódzkich, a także wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.

Rekordową frekwencję - 54,96 proc. w pierwszej turze wyborów samorządowych 21 października odnotowała Państwowa Komisja Wyborcza. To najwyższa frekwencja w historii wyborów do gmin, powiatów i województw (eksperti szacowali przed wyborami, że frekwencja wyborcza wyniesie 49 proc.). Najwyższą osiągnęło woj. mazowieckie - 61,02 proc., najniższą - opolskie - 48,72 proc. Na drugim miejscu uplasowało się województwo łódzkie z wynikiem 57,11 proc., a na trzecim świętokrzyskie - 56,72 proc. W Warszawie zagłosowało 66,81 proc. uprawnionych, przy czym w Wilanowie - ponad 75 proc. Tymczasem na drugim biegunie, w Radomiu, do urn poszło niespełna 53 proc. wyborców. Kilka innych mazowieckich miast, jak Siedlce, Płock czy Ostrołęka, także odnotowały niski wskaźnik głosujących - poniżej 54 proc. W drugiej turze wyborów wzięło udział, czyli oddało ważne karty do głosowania, 4 mln 650 tys. 111 wyborców tj. 48,83 proc. uprawnionych do głosowania.

Prezydenci w pierwszej turze

W większości polskich miast prezydenckich (59 procent), wybory prezydentów rozstrzygnęły się już w pierwszej turze. Najwyższe poparcie procentowe dla prezydentów to ponad 83 procent głosów. Zdobyli je Roman Szełemej, prezydent Wałbrzycha (84,49 proc.) i Krzysztof Kosiński, prezydent Ciechanowa (83,59 proc.). Aż 16 członków Zarządu ZMP z 25 wygrało wybory w swoich miastach już w pierwszej turze.

W II turze wyborów samorządowych wybrano 649 wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Wybory odbyły się tam, gdzie 21 października żaden z kandydatów nie zdobył ponad połowy głosów. Do drugiej tury przeszło dwóch kandydatów z najlepszym wynikiem.

W ponownym głosowaniu wybierano łącznie 649 wójtów, burmistrzów i prezydentów miast spośród 1296 kandydatów, w tym w dwóch gminach i miastach, w których zarejestrowano tylko jednego kandydata.

Kobiety w radach

Jak wynika ze statystyk PKW, w wyborach do rad gmin poniżej 20 tys. mieszkańców zarejestrowano 86 597 kandydatów, z czego 35 proc. stanowiły kobiety. Do rad gmin powyżej 20 tys. mieszkańców z powodzeniem zgłosiło się 32 418 osób (46 proc. to kobiety). Katalog kandydatów do rad miast na prawach powiatu zawierał 14 432 nazwisk, wśród nich było 6 620 kobiet (46 proc.).

W niedawnych wyborach wybieraliśmy ogółem 46 747 radnych: 552 w województwach, 6 244 w powiatach i 37 815 w gminach, w tym zdecydowaną większość - 32 175 - w gminach do 20 tys. mieszkańców.

Problemy z liczeniem głosów

- *Takiego bałaganu i chaosu, jak przy tych wyborach samorządowych, nie było od 1990 roku. Praktycznie na każdym etapie organizacji tych wyborów partia rządząca, odpowiedzialna za zmianę kodeksu wyborczego, zafundowała nam gigantyczne problemy* - ocenia **Zygmunt Frankiewicz**, prezydent Gliwic i prezes Związku Miast Polskich.

Tak jak spodziewali się samorządowcy, nowa ordynacja wyborcza autorstwa PiS spowodowała poważne problemy z liczeniem głosów w tegorocznych wyborach samorządowych i znacząco wydłużyła każdy etap postępowania komisji wyborczych. W rezultacie np. w Gliwicach oficjalne wyniki głosowania na prezydenta miasta, radnych miejskich i wojewódzkich znane były dopiero we wtorek wieczorem - dwa dni po wyborach.

Przypomnijmy, że nowa ordynacja wyborcza PiS wprowadziła w tym roku m.in. dwie komisje w każdym obwodzie głosowania - jedną dzienną, prowadzącą wybory i drugą nocną, liczącą głosy. Ich członkowie - wskazywani przez pełnomocników komitetów wyborczych - w większości po raz pierwszy uczestniczyli w postępowaniu wyborczym. Nie mieli doświadczenia, a jedynie przeszkolenie (w Gliwicach dwugodzinne,

zorganizowane przez urzędnika wyborczego powołanego przez katowickiego Komisarza Wyborczego). Prawdopodobnie też nie wszyscy rozumieli zawartości wytycznych opracowanych na wybory samorządowe przez Państwową Komisję Wyborczą.

- *Sytuację ratowały jak mogły samorządy, ale nie mogły wiele zdziałać, bo część zadań wyborczych była obligatoryjnie przypisana urzędnikom wyborczym i politycznie mianowanym Komisarzom Wyborczym, bez możliwości profesjonalnego wsparcia ze strony urzędników samorządowych* - podkreśla Zygmunt Frankiewicz.

21 października członkowie obwodowych komisji wyborczych otrzymali do wykonania na tyle skomplikowane zadania, że część nie była w stanie im sprostać.

Biurokracja i papierologia

Dodatkowe opóźnienia na każdym etapie postępowania rodziła też wprowadzona w tym roku biurokracja i papierologia. Przykładowo po zakończeniu głosowania o godz. 21.00 nie można było przejść do liczenia głosów, lecz konieczne było przekazanie materiałów komisji nocnej. Wiązało się to z plombowaniem i opisem kart, które trzeba było podzielić na trzy grupy: karty niewykorzystane, te, na których są nieważne głosy, i te z głosami ważnymi. I tak razy trzy, bo w miastach takich jak Gliwice wybierano prezydenta, radnych miejskich i wojewódzkich. Nowym elementem, przysparzającym wielu problemów, było także wypełnienie protokołu przekazania dokumentów między komisjami. W rezultacie zwłoka w przekazywaniu kart i protokołów komisji nocnej (zliczającej głosy) przez komisję dzienną (prowadzącą głosowanie) wynosiła z powodu błędów, niedopatrzeń i narastającego zmęczenia ludzi średnio 3 godziny.

- *Informowałem dużo wcześniej jako prezes Związku Miast Polskich, że po zmianach w kodeksie wyborczym przeprowadzenie tych wyborów będzie arcytrudnym zadaniem. Przy tych wyborach w skali całego kraju pracowało prawie pół miliona osób. Ludzie byli niekompetentni i nieprzygotowani, zabrakło dla nich jasnych, prostych instrukcji wykonania procedur wyborczych. Zabrakło też wyobraźni rządzących. Nie można oczekiwać od członków obwodowych komisji wyborczych, nie mających na co dzień do czynienia z prawem wyborczym, że bezbłędnie wykonają skomplikowane zapisy kodeksu wyborczego i uchwał Państwowej Komisji Wyborczej* - stwierdza Zygmunt Frankiewicz.

(epe)

Najwyższe poparcie wśród szefów miast

Lekarz, prezydent, lider



Spośród prezydentów polskich miast najlepszy procentowy wynik w pierwszej turze wyborów samorządowych osiągnął prezydent Wałbrzycha, Roman Szełemej - aż 84,49 procent głosów wałbrzyszan.

Gdy Roman Szełemej pierwszy raz ubiegał się o funkcję prezydenta Wałbrzycha zdobył w pierwszej turze wyborów poparcie 60 procent mieszkańców tego miasta. W 2014 roku, gdy walczył o reelekcję zagłosowało na niego już 82 procent wałbrzyszan. W tym roku poparcie dla jego kandydatury to już 84,49 procent głosów. Oddały na niego swoje głosy 35 204 osoby (drugi pod względem uzyskanego poparcia kandydat Prawa i Sprawiedliwości Ireneusz Zyska otrzymał 5458 głosów). Trzeci raz z rzędu został prezydentem Wałbrzycha, drugiego co do wielkości miasta na Dolnym Śląsku. Startował z własnym komitetem wyborczym, który miał poparcie Koalicji Obywatelskiej. Co ważne, wprowadził do 25-osobowej Rady Miejskiej aż 20 kandydatów ze swojego komitetu wyborczego.

Roman Szełemej - lekarz, kardiolog, prezydent miasta. Urodził się w Wałbrzychu. Ukończył studia medyczne i specjalizację w zakresie chorób wewnętrznych i kardiologii. Po otrzymaniu w 1985 dyplomu rozpoczął staż lekarski w ówczesnym Szpitalu Górniczym w Wałbrzychu. W 2003 powołany przez marszałka województwa dolnośląskiego na stanowisko pełnomocnika ds. konsolidacji szpitali wałbrzyskich. W 2005 był zastępcą dyrektora ds. lecznictwa w wałbrzyskim Specjalistycznym

Szpitalu. W tym samym roku zaczął pełnić w nim funkcję ordynatora Oddziału Kardiologicznego. W 2008 został ponownie także wicedyrektorem, w tym samym roku objął stanowisko pełnomocnika zarządu województwa ds. polityki zdrowotnej. 26 maja 2011 premier Donald Tusk powierzył mu pełnienie funkcji komisarza miasta w związku z rezygnacją złożoną przez Piotra Kruczkowskiego, ustępującego z urzędu w atmosferze skandalu i podejrzeń o korupcję. Następnie Roman Szełemej wystartował w przedterminowych wyborach na urząd prezydenta miasta, które przeprowadzono 7 sierpnia 2011. Kandydował jako niezależny z poparciem ze strony Platformy Obywatelskiej. Nie ukrywa, że w tamtych dniach towarzyszyło mu poczucie misji i odpowiedzialności za jego miasto. Startował jako kandydat bezpartyjny, znany mieszkańcom jako lekarz i dyrektor szpitala. Zanim stanął na czele wałbrzyskiego samorządu, Roman Szełemej zrobił w Wałbrzychu to, co nie udało się nigdzie indziej: połączył, zrestrukturyzował i oddłużył trzy wałbrzyskie szpitale, zwalniając przy tym 400 osób. W 2010 roku otrzymał za to statuetkę „Menadżer roku w ochronie zdrowia”.



Sztandarowy projekt zrealizowany przez prezydenta Szełemeja - zrewitalizowana Kopalnia Węgla Kamiennego „Julia” - dziś Stara Kopalnia, centrum nauki i sztuki. **Więcej** Fot. E. Parchimowicz

Dziś nadal nie rezygnuje z pracy w szpitalu. Każdy dzień rozpoczyna o 7 rano od odprawy na kardiologii, której jest szefem. Po 8 dociera do swojego gabinetu w Ratuszu. Zostaje tu do popołudnia, potem często wraca do szpitala. Tu też pełni dyżury w każdą sobotę, często też w niedziele i święta. Dyżuruje - w razie potrzeby - na oddziale ratunkowym czy wewnętrznym. W niedawnym raporcie z TVN24 przytoczył dewizę swojego ojca: aby w życiu coś osiągnąć, trzeba pracować dwa razy więcej od innych. - *Uważam, że nic nie przychodzi samo, nic nie przychodzi łatwo* - mówi. Wałbrzyszanie dotknięci są niełatwą historią. Miasto żyjące z górnictwa po upadku kopalń zaczęło umierać. Roman Szełemej,

urodzony w tym mieście, znając jego dzieje i problemy ludzi tu żyjących podkreśla, że zasługują oni na normalne warunki życia, które historia i przemiany społeczno-gospodarcze im zabrały. Od początku swojej prezydentury zajął się rozwiązywaniem niezwykle palących w Wałbrzychu problemów społecznych i gospodarczych. Bardzo szybko stwierdził, że problemy jego miasta to problemy całego regionu. Zainicjował powołanie partnerstwa samorządowego Aglomeracja Wałbrzyska. W ciągu kilku miesięcy 23 gminy z rejonu Wałbrzycha, połączone głęboką determinacją, a czasem nawet i desperacją, połączyły swoje wysiłki, aby stawić czoła gigantycznym wyzwaniom, które na tych terenach pozostawił okres transformacji. Jest pomysłodawcą i koordynatorem projektu „Sudety 2030”. Zakłada on podjęcie wspólnych działań przez ponad sto samorządów południa i południowego zachodu Dolnego Śląska na rzecz poprawy warunków życia mieszkańców i szybszego rozwoju gospodarczego tej części Dolnego Śląska. Celem tych działań jest uzyskanie do 2030 r. istotnej poprawy w kluczowych dziedzinach wyznaczających tempo rozwoju gospodarczego i społecznego tej części regionu.

Decyzją Romana Szełemeja Wałbrzych jako pierwsze polskie miasto skorzysta z bezpośredniego wsparcia w ramach planu inwestycyjnego dla Europy, tzw. planu Junckera. Otrzyma 60 mln zł kredytu z Europejskiego Banku Inwestycyjnego na modernizację infrastruktury miejskiej i zwiększenie efektywności energetycznej. Prezydent pod-

kreśla, że gospodarka kierowanego przez niego miasta przez ponad 500 lat opierała się na górnictwie i innym przemyśle, ale jego zamknięcie w latach dziewięćdziesiątych spowodowało likwidację kopalń i migrację zewnętrzną mieszkańców. - *Od tamtego czasu podejmowano próby rewitalizacji i wspierania miasta, jednak wciąż jest ono podzielone społecznie, geograficznie i kulturowo. Nie możemy już dłużej pozostawać w tyle. Po prostu nie stać nas na to, by być pasywnym i tylko przyglądać się, musimy szukać opcji, aby pomóc miastu i jego mieszkańcom. Taką właśnie szansę daje nam Europejski Bank Inwestycyjny.*

(epe)

Finał i... nowy projekt z udziałem ZMP

Przestrzeń dla partycypacji

Dobiega końca pilotażowy projekt „Przestrzeń dla partycypacji”, który polegał na wsparciu gmin w prowadzeniu konsultacji społecznych dokumentów planistycznych przy aktywnym udziale mieszkańców. Uczestniczyło w nim 25 samorządów, z czego 17 to miasta członkowskie Związku Miast Polskich.

W projekcie konsultowano sporządzenie lub zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego lub studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. W ramach projektu wspierano samorządy stojące przed wyzwaniem opracowania lub zmiany dokumentów planistycznych (studium lub miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, w tym miejscowych planów rewitalizacji). Celem działań było wsparcie w przygotowaniu konsultacji społecznych tych dokumentów na dwóch etapach: tworzenia założeń do ich projektów przy aktywnym udziale mieszkańców oraz konsultacji z mieszkańcami wstępnych projektów. Informacje o projekcie znajdują się na stronie: <https://partycypacjaobywatelska.pl/przestrzen/>

Przepis na plan

W ramach projektu zostały przygotowane publikacje przybliżające i opisujące konkretne rozwiązania konsultacji społecznych w planowaniu przestrzennym. Ostatnim „produktem” projektu jest publikacja „Przepis na plan. Narzędziownik”, który jest efektem zdobytej wiedzy podczas pracy z gminami uczestniczącymi w projekcie. Publikację można pobrać [tutaj](#).

- Plany zagospodarowania przestrzennego i zapisane w nich kierunki rozwoju poszczególnych obszarów są jednymi z najważniejszych dokumentów dla gmin. Ich opracowanie to długotrwały i kosztowny proces. Dlatego decyzje planistyczne powinny być podejmowane w oparciu o zdobytą w trakcie konsultacji wiedzę, co zapewni ich większą efektywność - czytamy we wstępie do książki.

Autorki - Anna Karłowska i Joanna Suchomska - przypominają, że konsultacje spo-

łeczne dokumentów planistycznych są dla gmin obowiązkowe, o czym mówi Ustawa z dn. 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. To od samorządu zależy, w jaki sposób je przeprowadzi, czy zdecyduje się na dialog z różnymi interesariuszami, który czasem generuje trudności, ale pozwala uniknąć konfliktów w przyszłości. - Konsultacje społeczne w planowaniu przestrzennym należy potraktować jako zdobywanie i uśpólnianie wiedzy na temat funkcjonowania gminy czy jej konkretnego fragmentu oraz godzenie interesów stron - piszą autorki. - Prowadzenie dialogu umożliwia poznanie i w konsekwencji uwzględnienie w dokumentach planistycznych oczekiwań różnych grup, a dzięki temu pozwala wpłynąć na poprawę jakości przestrzeni. Pracując z gminami w całej Polsce, Anna Karłowska i Joanna Suchomska zdobyły wiedzę na temat tego, jak planować z mieszkańcami. W publikacji dzielą się swoimi przemyśleniami i doświadczeniami. Pokazują, w jaki sposób rozumieją dialog w procesach planistycznych, proponują i szczegółowo opisują konkretne narzędzia, które można zastosować na poszczególnych etapach konsultacji, aby te zakończyły się sukcesem.

Przestrzeń dla partycypacji 2

Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia” wspólnie z Pracownią Zrównoważonego Rozwoju i Związkiem Miast Polskich rozpoczynają współpracę przy drugiej edycji projektu - „Przestrzeń dla partycypacji 2”. Nabór do projektu rozpocznie się w styczniu 2019 r. i zostanie powtórzony we wrześniu 2019 r. Głównym celem nowej odsłony projektu będzie pomoc w przygotowaniu i przepro-

wadzeniu konsultacji dokumentów planistycznych na etapie zbierania wniosków do ich projektów, a także na etapie wyłożenia projektów do publicznego wglądu. W ramach projektu wsparcie otrzymają 22 gminy. Przynajmniej 17 z nich musi być na etapie zbierania wniosków (tzn. od momentu przystąpienia do sporządzenia lub zmiany dokumentu planistycznego do przekazania projektu do komisji urbanistyczno-architektonicznej). Z kolei maksymalnie 5 gmin powinno być już na etapie wyłożenia projektu do publicznego wglądu (tzn. do przekazania gotowego dokumentu radzie gminy do uchwalenia).

Jak zostaną wsparte gminy w ramach projektu?

Partnerzy projektu zapewniają tzw. zespół wspierający, który pomaga zaplanować przebieg konsultacji, w tym dobrać odpowiednie techniki konsultacyjne, a następnie towarzyszy gminie przez cały okres trwania konsultacji. W ramach projektu prowadzone będą szkolenia dla pracowników gmin zaangażowanych w projekt. Zapewnione zostaną warsztaty i doradztwo ekspertów z zakresu partycypacji obywatelskiej i planowania przestrzennego. Samorządy uczestniczące w tym przedsięwzięciu będą mogły otrzymać granty na przeprowadzenie konsultacji w wysokości ok. 20 tys. zł. Organizowane będą spotkania służące wymianie doświadczeń dla wszystkich gmin biorących udział w projekcie.

Do udziału może się zgłosić każda gmina - zaproszone są gminy miejskie, wiejsko-miejskie i wiejskie z terenu całej Polski. Udział w projekcie jest bezpłatny. Informacje o nowej odsłonie projektu "Przestrzeń dla partycypacji" - [tutaj](#).

Joanna Ludwiczak

Polecane publikacje na temat partycypacji

- Kanon lokalnych konsultacji społecznych
- Siedem zasad konsultacji
- Standardy budżetów partycypacyjnych w Polsce
- Jak ewaluować budżet partycypacyjny (obywatelski)?
- Budżet partycypacyjny (obywatelski) krok po kroku
- Od diagnozy do strategii. Partycypacyjne planowanie usług publicznych w samorządach lokalnych
- Gra o budżet - Narzędzia zwiększające partycypację w zarządzaniu miastem

Z Komisji Wspólnej...

Dosypać pieniędzy na oświatę i prąd

Od gratulacji dla samorządowców, którzy otrzymali od swoich lokalnych społeczności mandat wyborczy i życzeń powodzenia dla tych, którzy będą walczyć w drugiej turze rozpoczął październikowe spotkanie Komisji Wspólnej Paweł Szefernaker, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji.

Minister Szefernaker podkreślił, że tym razem nie było powodów do kwestionowania wyników - dzięki dobrej współpracy i „tytanicznej pracy” Państwowej Komisji Wyborczej, Krajowego Biura Wyborczej oraz wszystkich tych urzędników, którzy „na dole” je przeprowadzali i koordynowali prace w gminach, powiatach i województwach. Podziękował za dochowanie „należytej staranności” i dobrą współpracę przedwyborczą również w ramach KWRiST.

Dżentelmeni rozmawiają o pieniądzach

Gwałtowny wzrost kosztów funkcjonowania oświaty to jeden z dwóch - obok wzrostu cen energii elektrycznej - palących problemów, które niepokoją samorządowców. Po przeanalizowaniu danych za 2017 rok okazało się, że zwiększyła się luka między środkami z subwencji tzw. oświatowej a wydatkami na oświatę aż o 5 punktów procentowych! Ta luka, jak mówił sekretarz strony samorządowej, Andrzej Porawski w latach 2010-2014 utrzymywała się na poziomie 36%, w 2015 wynosiła 37,5%, w 2016 - 38,8%, by w 2017 roku zwiększyć się do 43,6%. W dodatku ten wzrost kosztów nierówno się rozkłada na różne typy JST. W najgorszej sytuacji są małe miasteczka i miasta na prawach powiatu. Nawet powiaty, które do tej pory miały względnie zbilansowane środki na finansowanie oświaty, zmuszone były dołożyć w 2017 roku 8% z innych środków do wydatków na oświatę.

Interwencja u premiera

- Wiemy, że ta sprawa jest w tej chwili omawiana w Sejmie, że część posłów podnosi ją

w dyskusji nad budżetem państwa na przyszły rok. Wiemy, że w najbliższych dniach odbędą się specjalne zespoły poświęcone tej kwestii. Jednak sprawa jest na tyle poważna i sygnalizowana przez poszczególne związki samorządu terytorialnego, że pragniemy jeszcze przed kolejną Komisją Wspólną o tym rozmawiać. Nie wykluczamy również zwrócenia się z prośbą o rozmowę w tej kwestii z premierem Mateuszem Morawieckim, który w ostatnim czasie bardziej interesował się problemami samorządowymi - zapowiedział Porawski i poprosił rząd o wspólne pochylenie się nad rozwiązaniem narastającego problemu. Samorządowcy chcą rozmawiać m.in. o źle policzonych pieniądzach na podwyżki dla nauczycieli, o wzroście liczby etatów nauczycielskich, liczby oddziałów w ostatnich dwóch latach, a także skokowym wzroście liczby uczniów z autyzmem, zespołem Aspergera oraz niepełnosprawnościami sprzężonymi. Do katalogu problemów związanych z finansowaniem edukacji Edmund Kaczmarek, starosta jędrzejowski i współprzewodniczący Komisji Wspólnej ze strony samorządowej dorzucił problem podwójnego rocznika, który w przyszłym roku szkolnym, tj. 2019/20 przyjdzie do szkół ponadpodstawowych. Na razie nie widać w subwencji oświatowej dodatkowych środków na to zadanie dla powiatów i miast na prawach powiatów.

Wiceminister Szefernaker - pod nieobecność ministra Zalewskiej - obiecał wsparcie w rozwiązywaniu problemu. Jednak jak się wyraził - pierwszą instancją jest w tym przypadku Ministerstwo Edukacji Narodowej i Komisja Wspólna, a dopiero kolejną - premier. Dlatego na listopadowej Komisji odbędzie się debata na temat finansowania oświaty, przygotowana przez resort edukacji we współpracy z ministerstwem finansów. Wiceminister zapewnił też, że premier Morawiecki interesuje się sprawami samorządowymi, w ostatnim czasie natomiast to opinia publiczna była bardziej zorientowana jego zdaniem na tematy samorządowe.

Energia elektryczna burzy budżety

- Czekają nas narodowe lekcje z oszczędzania energii elektrycznej, bo ceny prądu mają wzrosnąć po 2020 roku do wartości, która będzie chyba najwyższa w Unii Europejskiej - alarmował Marek Wójcik, pełnomocnik Zarządu Związku Miast Polskich ds. legislacji. Jak mówił, cena energii na giełdach już poszybowała bardzo wysoko: na koniec października wynosiła 440 zł za 1 MW, to jest blisko dwa razy więcej niż rok wcześniej. Samorządowcy zdają so-

bie sprawę, że spowodowane jest to wyższą ceną węgla, bo drożeją uprawnienia do emisji CO2, ale także brakiem nadziei na to, by energia ze źródeł odnawialnych (OZE) rywalizowała z węglem w miksie energetycznym (miks energetyczny to struktura produkcji i konsumpcji energii według kryterium nośników energii).

Kilkudziesięcioprocentowy wzrost cen

Samorządowcy mają niepokojące sygnały, że te wzrosty cen prądu będą co najmniej kilkudziesięcioprocentowe. W przypadku dużych miast - które w ramach dobrej sąsiedzkiej współpracy kupują energię razem z okolicznymi gminami, by obniżyć koszty - wzrost ma wynieść przykładowo: w Poznaniu - 57% , w Warszawie 67%, a w Gdańsku - 55%. To drastyczna podwyżka, która będzie odczuwalna szczególnie tam, gdzie koszty energii elektrycznej są niezbędnym elementem funkcjonowania, np. w szpitalach. Informacje z 84 szpitali wskazują, że wzrost kosztów może sięgnąć 80%, a przecież w szpitalu prądu nie można wyłączyć. Kolejnym problemem będą ogromne koszty oświetlenia dróg i ulic, to element związany z bezpieczeństwem publicznym.

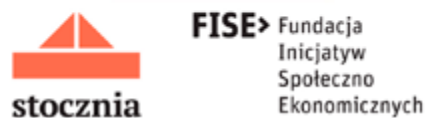
- Poważnie się obawiamy, że będziemy musieli wygaszać oświetlenie na drogach zarządzanych przez samorządy, co z całą pewnością obniży poziom bezpieczeństwa - alarmował Wójcik.

Problemy dotkną również komunikację miejską, oczyszczalnie ścieków, stacje uzdatniania wody, ciepłownie miejskie itp. Przykład warszawskiego metra jest najbardziej jaskrawy - okazało się, że w przyszłym roku będzie płacono za prąd o 6 mln zł więcej niż do tej pory.

W tej chwili trwają przetargi na zakup energii na przyszły rok. Samorządowcy zaplanowali pewne kwoty na wydatki związane z energią elektryczną na 2019 rok, które w obliczu rosnących cen prądu w wielu przypadkach okazały się zbyt niskie; muszą teraz zrywać przetargi.

Dlatego na listopadowym spotkaniu samorządowcy chcieliby dowiedzieć się, jak Ministerstwo Energii zamierza reagować na tę trudną sytuację i jakie ewentualne mechanizmy można zastosować, by uniknąć problemów. Ponieważ przetargi są rozpisane i liczy się każdy dzień, informacja ta zostanie przekazana najpierw na zespole ds. infrastruktury, który spotyka się 2 tygodnie wcześniej niż KWRiST.

hh



Oświata

Samorządy systematycznie otrzymują mniej środków na edukację

Podczas posiedzenia sejmowych komisji - Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, które odbyło się 24 października na temat rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2019, przedstawiciel Związku Miast Polskich poparł propozycję zagwarantowania dodatkowych środków na skutki zmian w systemie oświaty.

Członkowie obu komisji opiniowali dla Komisji Finansów Publicznych rządowy projekt ustawy budżetowej na rok 2019 (druk nr 2864) w zakresie dotyczącym m.in. subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego, wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych, wydatków i dotacji celowych na edukacyjną opiekę wychowawczą.

Dodatkowe środki potrzebne

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, **Maciej Kopeć**, poinformował, że część oświatowa subwencji ogólnej dla JST została określona w projekcie ustawy budżetowej na rok 2019 w kwocie 45 907 479 tys. zł i jest wyższa o 2 832 365 tys. zł, czyli o 6,6% w stosunku do tej kwoty na rok 2018.

- W kwocie subwencji oświatowej na 2019 rok zostały uwzględnione nowe zadania oświatowe oraz zmiany z zakresu obecnych zadań oświatowych, czyli sfinansowanie skutków finansowych, zmiany liczby etatów nauczycieli, awansu zawodowego, sfinansowanie skutku przechodzącego, podwyżki wynagrodzeń nauczycieli od 1 kwietnia 2018 roku, sfinansowanie podwyżek wynagrodzeń dla nauczycieli w wysokości 5% od stycznia 2019 roku – mówił przedstawiciel resortu. Z kolei poseł **Lech Sprawka**, wniósł o pozytywne zaopiniowanie części budżetowej 82 - Subwencje ogólne dla jednostek samorządu terytorialnego w zakresie części oświatowej, wraz z postulatem o rozważenie przez Komisję Finansów Publicznych zabezpieczenia dodatkowych środków na trudne do przewidzenia dodatkowe koszty, wynikające

z trzeciego etapu wdrożenia reformy ustroju szkolnego i zaktualizowanych danych z systemu informacji oświatowej na dzień 30 września 2018 roku.

Coraz większe obciążenia

Wniosek ten poparł obecny na obradach pełnomocnik Zarządu Związku Miast Polskich ds. legislacyjnych, **Marek Wójcik**. Jego zdaniem nie ulega wątpliwości, że zaplanowany wzrost subwencji rok do roku o 6,6%, w najmniejszym stopniu nie odnosi się do faktycznych kosztów, które ponoszą samorządy terytorialne na edukację. Bieżące wydatki i dochody oświaty rosną nieprzerwanie od wielu lat, przy czym nieustannie wzrasta też kwota różnicy między tymi dwiema wielkościami. W ujęciu procentowym wygląda to następująco - w latach 2010-2014 wyliczony dla wszystkich samorządów wskaźnik nadwyżki wydatków nad dochodami oświaty prawie się nie zmieniał i wynosił ok. 36%. To znaczy, że - mimo wzrostu kwot - bieżące wydatki oświatowe samorządów były w tych latach stale o 36% większe od subwencji i innych dochodów oświaty. W 2015 r. wskaźnik nadwyżki wydatków nad dochodami wyraźnie się zwiększył (o niespełna 1,5 punktu procentowego), a w 2017 r. gwałtownie skoczył aż o ponad 5 punktów procentowych, do rekordowego jak dotąd poziomu 43,6%. - Po przeprowadzeniu gruntownej analizy można powiedzieć dzisiaj, że do każdej złotówki otrzymywanej przez samorząd na prowadzenie szkół, przedszkoli i innych jednostek oświatowych, dokładamy dokładnie 44 grosze. Warto zapamiętać tę liczbę, bo ona niestety rośnie - argumentował reprezentant ZMP. - Bardzo wyraźnie wzrosła liczba samorządów, to jest efekt 2017 roku, które wydają o 50% i więcej, niż środki, które otrzymują. W 2011 r. tylko 200 samorządów nie dołożyło ani złotówki do tego, co dostaje z budżetu państwa. W roku 2017 takich samorządów było już tylko 37.

Niedoszacowane wynagrodzenia

Marek Wójcik stwierdził ponadto, że środki zagwarantowane w projekcie budżetu

nie zaspakajają niezbędnych środków na wypłatę wynagrodzeń dla nauczycieli. W jego opinii nauczyciele zarabiają mało, ale samorządy muszą mieć na ten cel zagwarantowane właściwe środki, tak jak się to stało w tym roku. Nieprawidłowa w projekcie budżetu państwa jest podstawa do ustalania wysokości niezbędnych kwot na 2019 rok, bowiem w 2018 roku zaniżono środki dla JST i dlatego zła jest baza naliczania środków na kolejny 2019 rok. - Oznacza to, że ten błąd szacowany przez nas na kwotę około 600 mln zł przechodzi na rok 2019 i skutkować będzie niedoborem do kwadratu. - Pełnomocnik Zarządu ZMP przypomniał sprawę metodologii liczenia tej kwoty. Mimo wielokrotnych prób o dane, które stanowiły podstawę do zweryfikowania opinii środowiska samorządowego, że środków na ten cel jest za mało, do tej pory danych nie ma. Środków za mało jest też w związku ze zwiększającą się w szkołach liczbą dzieci z orzeczeniami o niepełnosprawności. Dzisiaj jest ich już prawie 195 tys., co stanowi dokładnie 3,3% wszystkich dzieci w polskich szkołach. Dzieci takich przybywa, a samorządy nie otrzymały środków w pełni wynikających z algorytmu, tylko 2/3 tych środków. Dodatkowe nakłady dla samorządów będą wynikać również z konieczności zagwarantowania kształcenia w tzw. podwójnych rocznikach od 1 września br.

Absurdalna ministerialna teza

Bulwersujące były słowa obecnego na spotkaniu Podsekretarza Stanu w MEN, który stwierdził, że samorządy wydają na oświatę mniej niż w poprzednich latach. - Gdybyśmy patrzyli na to pod innym kątem, to musimy też zauważyć, że dochody samorządów wzrosły o 6 mld zł. Możemy też się zastanowić, jaki jest udział samorządów w wydatkach na oświatę. Jakbyśmy spojrzeli na to bez 500+, to w roku 2017 ten udział procentowy samorządów w wydatkach na oświatę był mniejszy o 0,32%, a gdy porównamy rok 2017 do planu na rok 2018, to jest to spadek o 1,18%. - mówił M. Kopeć. Minister uzasadniał także, że nie ma podstawy do twierdzenia, że reforma oświaty spowodowała konieczność zwiększania nakładów na oświatę przez samorządy...

Ostatecznie z propozycji dotyczącej dodatkowych środków dla JST posłowie się wycofali, utrzymując, że reforma oświaty jest bezkosztowa.

(JP)

Samorządowcy alarmują

Oświata coraz droższa

Samorządowcy spotkali się 6 listopada br. z wiceminister edukacji, Marzeną Machatek na specjalnym, poświęconym finansowaniu oświaty zespole Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Podczas spotkania przedstawiciele JST mówili o napływających z całego kraju, niepokojących danych dotyczących gwałtownego wzrostu kosztów funkcjonowania oświaty w 2017 i 2018 roku. Jak przekonywał zaproszony przez Związek Miast Polskich **Mariusz Tobor**, ekspert oświatowy, jest wiele czynników powodujących wzrost kosztów tych zadań. Jednym z najważniejszych, obok niżu demograficznego jest reforma edukacji. Na wykresach przygotowanych przez eksperta widać, jak krzywa kosztów wyraźnie idzie w górę w 2017 r., kiedy pojawiły się zadania i związane z nimi wydatki spowodowane wdrażaniem reformy edukacji. Zawsze wydatki były większe niż dochody, jednak linie rozchodzą się, z wyraźnym skokiem w górę linii wydatkowej w 2017 roku.

- Koincydencja reformy i rosnących wydatków na oświatę jest wyraźna. Według moich ostrożnych szacunków w 2017 r. gminy musiały w związku ze zmianami systemu wydać na oświatę więcej o 1 mld zł, a powiaty - o 400 mln zł - mówił M. Tobor.

Dopłacają nawet powiaty

Od wielu lat do zadań oświatowych dopłacają miasta i miasteczka oraz gminy wiejskie. W obecnej sytuacji problem ten zaczyna dotyczyć również powiaty, którym do niedawna pieniędzy starczało.

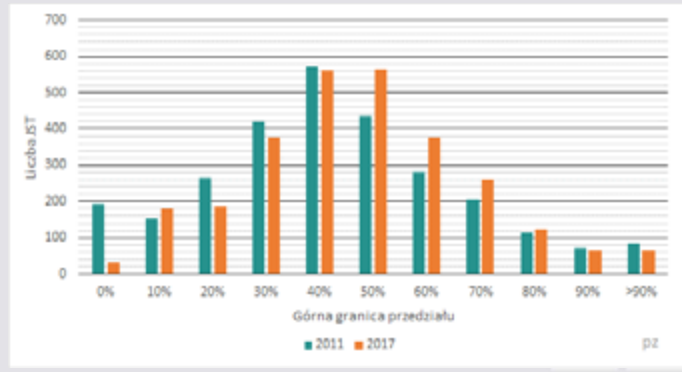
- Dlaczego o tym mówię? Bo to jest sytuacja podobna, jak z myciem rąk - czy woda ma temperaturę 25 czy 20 stopni C, to w obu przypadkach mogę w miarę komfortowo umyć ręce. Ale różnica między +1 a -1 stopień C jest zasadnicza - woda zmienia się w lód. Podobna jest sytuacja z powiatami ziemskimi: w tej chwili, one przeskakują do innej ligi: z tych, którym dotąd starczało do tych, którzy muszą dopłacać - wyjaśniał Tobor. Luka w powiatach zwiększyła się

o 100% przez jeden rok, choć na razie jeszcze nie są to wielkie kwoty.

Przyczyny kłopotów finansowych

Samorządowcy wszystkich poziomów JST podkreślali, że zmiany w systemie organizacji edukacji są kosztochłonne. Prosilili, by przedstawiciele resortu edukacji nie negowali tego faktu. Podawali też konkretne powody rosnących kosztów, np. zwiększenie liczby oddziałów szkolnych czy zwiększenie zatrudnienia nauczycieli - o około 13 tysięcy. Jeśli liczyć, że 1 etat nauczycielski to skutek finansowy w ciągu roku w wysokości 55 tysięcy zł, to w skali kraju potrzeba na to 715 mln zł. Wzrost kosztów oświaty w gminach powoduje też szybko zwiększająca się liczba uczniów z niepełnosprawnościami, w tym z autyzmem lub zespołem Aspergera. Poważnym problemem jest również niedoszacowanie podwyżek płac dla nauczycieli w tym roku. Jeśli MEN nie dokona korekty swoich obliczeń, to błąd ten będzie powie-

Rozkład wskaźników nadwyżki wydatków nad dochodami – wszystkie JST



Fragment prezentacji M. Tobora: Reforma edukacji a finansowe i organizacyjne zmiany w oświacie.

lany w kolejnych latach - JST wciąż będą dostawać zbyt małe środki na podwyższone pensje nauczycieli.

Samorządowcy obawiają się również skutków finansowych, które dopiero się pojawiają, np. podwójnego rocznika uczniów, który trafi w kolejnym roku szkolnym - 2018/19 do szkół ponadpodstawowych. Problemem może być również wypłacanie 6-miesięcznych odpraw dla nauczycieli zwalnianych z likwidowanych gimnazjów (którzy nie znajdą zatrudnienia w innych placówkach).

Jak mówił **Marek Wójcik**, pełnomocnik ZMP ds. legislacji, wzrostowi zadań nie towarzyszy odpowiedni wzrost subwencji oświatowej, co może mieć dramatyczne skutki w 2019 r. Trzeba więc zastanowić się nad rozwiązaniem bieżących problemów.

Zaproponował też, by w mocno już zaawansowanych pracach nad budżetem państwa - poprzeć wniosek utworzenia na przyszły rok specjalnej rezerwy na skutki zwiększania za-

dań oświatowych. Wójcik zaznaczył, że samorządowcy nie zgodzą się, by przeznaczyć na to 0,4-procentową rezerwę subwencji oświatowej, gdyż ona jest utworzona w innym celu.

Co na to MEN?

Wiceminister **Machatek** odpowiedziała, że jest przekonana, iż reforma edukacji była niezbędna, a główny wzrost kosztów oświaty związany jest z niżem demograficznym. W takiej sytuacji luka finansowa po stronie samorządowej wystąpiłaby więc i tak. Zdaniem wiceminister sukcesem jest, że przy zmniejszającej się liczbie uczniów, subwencja oświatowa na 2019 rok zwiększy się o 6,6% - do kwoty 45,9 mld zł, co da wzrost nominalny o 2,8 mld zł. Dodała, że koszty związane z edukacją rosną również dlatego, że zwiększają się oczekiwania społeczne.

Specjalnie na spotkanie przygotowaną prezentację przedstawił **Jerzy Jakubczuk**, dyrektor Wydziału Współpracy z Samorządem Terytorialnym w resorcie oświaty. Powiedział, że podczas planowania kwoty subwencji oświatowej na 2019 r. MEN zaplanował: 5% podwyżkę płac nauczycieli, skutek przechodzący podwyżki z 2018 roku, zwiększenie liczby etatów nauczycieli o ponad 8,7 tysiąca (w tym nauczycieli 6-latków przedszkolnych), zmniejszenie środków na doskonalenie zawodowe, wzrost kwoty na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych, a także oszczędności na awansie zawodowym nauczycieli. Zaplanowano również środki na zwiększenie liczby oddziałów szkolnych.

W kwestii podwójnego rocznika MEN planuje wprowadzenie wskaźników zwiększających liczbę uczniów, co spowoduje przesunięcie środków w wysokości 750 mln zł od gmin do powiatów.

Przedstawicielka Ministerstwa Finansów, **Marianna Borowska** przypomniała, że oświata jest zadaniem własnym samorządów. Oznacza to, że finansowana jest z dochodów własnych JST, a tylko częściowo - z subwencji oświatowej, która pokrywa pewną część kosztów związanych z prowadzeniem zadań oświatowych.

Cdn...

Dyskusja będzie prowadzona dalej. Ponieważ MEN otrzyma aktualne dane, tj. dotyczące stanu na 10 września br. dopiero w połowie listopada, kolejne spotkanie Zespołu poświęcone finansowaniu oświaty odbędzie się na przełomie listopada i grudnia 2018 r. Wcześniej sprawa ta będzie omawiana jeszcze podczas listopadowego spotkania Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. **hh**

Projekt na 100-lecie odrodzonej Rzeczypospolitej

ZMP i miasta dla Niepodległej

Nie byłoby niepodległej Polski bez silnych i gospodarnych miast. W setną rocznicę odbudowy samorządu terytorialnego i utworzenia Związku Miast Polskich włączamy się w obchody stulecia Niepodległej Rzeczypospolitej.

Samorządność miejska odradzała się jeszcze podczas I wojny światowej, a sam Związek powstał już w 1917 roku. Stworzyli go ludzie z miast, którzy zdawali sobie sprawę ze skali zadań, jakie stają przed narodem oraz z faktu, że wznoszenie gmachu Nowej Polski będzie trwało „cegółka po cegółce”, że stopniowo powstają „organizacje i instytucje, początkowo o skromnych zarysach, lecz widocznie z doniosłym przeznaczeniem, które w przyszłości rozwiną się i staną podwalinami narodowego dobra i szczęścia.” (Adolf Suligowski, z manifestu założycielskiego Związku Miast Królestwa Polskiego, 1917).

W tym wyjątkowym czasie - obchodów w Polsce setnej rocznicy odzyskania niepodległości - Związek Miast Polskich finalizuje realizację informacyjno-edukacyjnego projektu „Związek Miast Polskich i miasta w odbudowie niepodległości”. Powstał on dzięki dofinansowaniu ze środków Programu Wieloletniego „Niepodległa”.

Jednym z ważnych celów tego informacyjno-edukacyjnego projektu jest **włączenie mieszkańców miast w świętowanie 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości**, a w tym 100-lecie odbudowy samorządów miast i utworzenia Związku Miast Polskich. Chcemy, aby projekt zwiększył świadomość mieszkańców na temat roli władz i społeczności lokalnych naszych miast w odbudowie państwowości w jej wymiarze zdecentralizowanym. To opowieść o ważnych wydarzeniach i osobach lokalnych, które odegrały ważną rolę w odtworzeniu Samorządnej Rzeczypospolitej po odzyskaniu niepodległości oraz ponownie po upadku PRL-u.

Internetowe archiwum

Najważniejszym przedsięwzięciem realizowanym przez Związek Miast Polskich w ramach projektu „Związek Miast Polskich i miasta w odbudowie niepodległości” jest internetowe archiwum „Miasta polskie w Niepodległej (1917-2018)”. To publicznie dostępna internetowa platforma informacyjno-edukacyjna.

Archiwum obejmuje: źródłowe materiały z miast, dotyczące osób i wydarzeń ważnych dla odbudowy polskiej państwowości, informacyjno-edukacyjne materiały video, dotyczące roli miast w odbudowie kraju,

źródłowe materiały dotyczące działalności Związku Miast Polskich oraz elektroniczną wersję wystawy „Samorządni i Niepodlegli”, z linkami do materiałów źródłowych.



Wystawa gościła m.in. w Śremie.

Grupami docelowymi projektu są najpierw radni i pracownicy samorządowi urzędów i instytucji miejskich, a docelowo wszyscy zainteresowani mieszkańcy miast. Stworzenie archiwum w skali ogólnopolskiej ma przyczynić się do upowszechnienia różnych doświadczeń lokalnych w procesie budowania Samorządnej Rzeczypospolitej ku pożytkowi wspólnemu.

- *Chcemy włączyć się w obchody stulecia Niepodległej Rzeczypospolitej poprzez uświadomienie sobie w skali całego kraju, jak wiele mamy do zawdzięczenia wszystkim osobom, które odbudowywały Niepodległą i ich dziełom, które tę Niepodległą Polskę stanowią. Zamierzamy w pewnym stopniu przyczynić się do odbudowania pamięci społeczności miejskich o ważnych wydarzeniach i osobach.*

„Sto lat Związku Miast Polskich 1917-2018”

Książka o historii Związku Miast Polskich autorstwa Bogdan Mościckiego, która ukazała się w przeddzień obchodów stulecia odrodzenia naszego państwa, przypomina o istotnym wkładzie samorządów miejskich w to dzieło.

W publikacji wykorzystano informacje z książki prof. Ryszarda Szweda „Związek Miast Polskich 1917-1939, 1990-1994” oraz teksty na temat współczesnego Związku.

Więcej na temat książki w artykule obok.

Pragniemy stworzyć, z konieczności fragmentaryczny, ale jednak wspólny obraz tej pamięci, odtwarzanej po wojnie i w okresie dominacji zewnętrznej, która chciała jej najważniejsze części zatrzeć, a nawet zniszczyć - mówi Andrzej Porawski, Dyrektor Biura ZMP.

Wystawa „Samorządni i Niepodlegli”

Wystawa „Samorządni i Niepodlegli” powstała jako część obchodów stulecia Związku Miast Polskich. Została zaprezentowana w trzech miastach: Dolsku (15 września - 1 października 2018), Śremie (1 - 12 października 2018) oraz w Gostyniu (29 października - 8 listopada 2018). Zawiera informacje i zdjęcia pochodzące ze stuletniej historii Związku, przypomina też dzieje i aktywność w ZMP miast goszczących wystawę. Historia ZMP zaczyna się w listopadzie 1917 przyjęciem statutu nowo powołanej organizacji na Zjeździe Delegatów

Miast. Przed ówczesnymi samorządowcami stały różne wyzwania - wiele miast nie dysponowało nowoczesną infrastrukturą sanitarną, rozwijały się w nierównym tempie, bez właściwych planów urbanizacyjnych. Miasta musiały w przeciągu kilku lat dogonić swoje czasy.

Podobnie po upadku komunizmu, odnowiony w 1991 roku ZMP musiał zabiegać o rewitalizację miast i prawne uporządkowanie statusu samorządów, nadganiając dziesięciolecie PRL-u. Ta paralela między początkami Związku w czasach międzywojennych a „nowymi początkami” lat dziewięćdziesiątych XX wieku zadecydowała o doborze przedstawionych na wystawie zagadnień. (epe)



Książka na 100-lecie Polski

„Sto lat Związku Miast Polskich 1917-2018”

Zapomina się o tym, że budowaniu państwa polskiego służy także codzienna i często mało efektowna praca organizacji samorządowych oraz osób z nimi związanych, dlatego książka o historii Związku Miast Polskich autorstwa Bogdan Mościckiego, przypomina o istotnym wkładzie samorządów miejskich w to dzieło.

Przybliża ona w publicystycznej formie działalność Związku. Nieprzypadkowo ukazała się w przeddzień obchodów stulecia odrodzenia naszego państwa. Chcemy bowiem przypomnieć Polakom, że obok wielkich wydarzeń i przełomów, są też „mniejsze” karty historii, które chociaż są tylko cegółkami, to mają ogromne znaczenie dla budowy całego państwa. Warto wiedzieć, że Związek zaczął się tworzyć już półtora roku przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, z inicjatywą ludzi rozumiejących, jak ważną rolę w odbudowie i rozbudowie kraju odegrają społeczności lokalne i ich liderzy. Między okresami działalności ZMP 1917-1939 i 1991-2018 była półwiekowa przerwa. Jak zwraca uwagę autor we Wstępie, jest to tak naprawdę opowieść o dwóch różnych organizacjach: „Ta sama nazwa i misja, sieć miast podobna (aczkolwiek inna ze względu na przesunięcie granic), problemy miast też podobne - ale inne konteksty społeczne, państwowe, geopolityczne. Te konteksty czyniły dużą różnicę między związkiem przed- i powojennym.” Jednak uważnemu czytelnikowi nasunie się wiele analogii, choćby ta dotycząca uniknięcia uzależnienia od jakiegokolwiek opcji politycznej czy separatystycznych tendencji.

B. Mościcki podkreśla, że reaktywując Związek w 1991 roku, o tym przedwojennym niewiele wiedziano. Tę wiedzę przybliżyła wydana przez ZMP w 1994 roku książka profesora Ryszarda Szweda „Związek Miast Polskich 1917-1939, 1990-1994”. Od jej wydania minęły już 23 lata, obfitujące w wydarzenia, które warto odświeżyć. A obchody 100-lecia są do tego doskonałą okazją.

Miasta tworzyły Związek - zarówno ten powojenny, jak i współczesny - przede wszystkim po to, aby za jego pośrednictwem wpływać na rząd i parlament. Dlatego opis działań dotyczących legislacji stanowi główną treść tej książki. Ze względu na dużą aktywność ZMP wiele zagadnień opisano wybiórczo, ale ze wskazaniem tych spraw i okresów, kiedy

działalność Związku wyróżniała się czymś szczególnym na tle ogólnej historii polskiego samorządu.

W części powojennej podzielono ten opis na rozdziały odpowiadające kolejnym kadencjom władz Związku (o kilka miesięcy przesuniętych w stosunku do kadencji władz miejskich). Podrozdziałami są sprawy, będące przedmiotem zabiegów. Oczywiście wiele wątków ciągnęło się latami. Aby ich nie mieszać, dana sprawa jest od początku do końca opisana przy tej kadencji władz ZMP, kiedy najwięcej „się działo” i zapadały najważniejsze



Nadzwyczajny Zjazd ZMP w 1937 r. Na pierwszym planie premier Felicjan Sławoj-Składkowski. Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe



74 lata później - Zgromadzenie Ogólne Związku Miast Polskich w Poznaniu, marzec 2011 r.. Fot. E. Parchimowicz

rozstrzygnięcia. Z kolei opis działalności ZMP w latach 1917-1939 został podzielony na rozdziały „nierówne czasowo”, według kryteriów subiektywnych. Stało się tak dlatego, że terminy wyborów samorządowych przed wojną nie układały się w równy cykl i nie były przestrzegane wewnętrzne przepisy ZMP określające czas kadencji władz Związku.

Źródłem opisu działań przedwojennych jest przede wszystkim wspomniana książka prof. Szweda, który zmarł w 2015 r. i nie mógł napisać dalszego ciągu. Natomiast część powojenna powstała na podstawie sprawozdań i stanowisk ZMP (których projekty pisał zazwyczaj Andrzej Porawski)

oraz artykułów w „Samorządzie Miejskim” i „Wspólnocie”, autorstwa Joanny Proniewicz, Ewy Parchimowicz, Hanny Hendrysiak i innych. Wymienione osoby są zatem po części współautorami tej książki.

W jednej książce trudno zamknąć dzieje organizacji tak dużej i aktywnej. Bogactwo tematyki wynika z wielkiej aktywności współczesnego Związku, ale też z jego różnicowanej wewnętrznie struktury. Stowarzyszenie zrzesza obecnie zarówno Warszawiaków, jak i małe miasteczka, zarówno położone peryferyjnie, jak i w obszarach metropolitalnych. Stąd bierze się szeroki zakres problemów i spraw, od lokalnych po europejskie, którymi zajmuje się Związek. Nie sposób było napisać o wszystkich działaniach, które podejmowano na rzecz lepszego rozwoju polskich miast. A i tak zakres poruszonych zagadnień dotyczących działań współczesnego Związku jest imponujący.

Ważną rolę w historii ZMP odegrali jego działacze, z których życiorysami warto się zapoznać. Często od ich determinacji zależało, czy dany problem udało się rozwiązać. Przed wojną szczególnie zasłużyli się dla miast: Adolf Suligowski, Józef Zawadzki, Marcei Porowski, Zygmunt Stomiński, Stefan Starczyński, Jarogniew Drwęski, Cyryl Ratajski, Teodor Toeplitz, Marcei Chłamtać, Piotr Drzewiecki, Artur Śliwiński, Jan Kanty Federowicz, Stanisław Nowodworski. Smutne są losy wojenne i powojenne niektórych działaczy. Wyraźnie

nasuwa się refleksja, jak wielu wybitnych jednostek polskiego życia publicznego pozbawili nas Niemcy, a później władze komunistyczne. Na szczęście tworzą się nowe elity, szczególnie w samorządach. Dzięki wielkiemu zaangażowaniu w tworzenie Związku niektórych samorządowców po 1990 roku, dzisiejsza organizacja nie byłaby najsilniejszą korporacją samorządową w Polsce. Wielka w tym zasługa - Wojciecha Sz. Kaczmarka, Andrzeja Porawskiego, Franciszki Cegielskiej, Jana Macieja Czajkowskiego czy Jana Olbrycha. O nich też można przeczytać w tej książce.

Pozycja jest dostępna [tutaj](#).

Joanna Proniewicz

Dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2022 w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”

Z ŻYCIA MIAST

WARSZAWA 19115 służy mieszkańcom 5 lat

4 listopada, minęła piąta rocznica uruchomienia Miejskiego Centrum Kontakt w Warszawie 19115, z którym mieszkańcy kontaktowali się 2 miliony razy. Usługi dostępne 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu.

Dzięki podjętej przez władze miasta decyzji o zbudowaniu nowoczesnego systemu informatycznego i stworzeniu jednego punktu kontaktowego, mieszkańcy uzyskali dostęp do platformy, dzięki której przez całą dobę 7 dni w tygodniu, poprzez kilka kanałów kontaktu mogą: uzyskać informacje, zgłosić interwencję oraz zgłosić wolny wniosek – własny pomysł na zmiany w mieście.

- Jest to nowoczesny system komunikacji z mieszkańcami i pierwszy na taką skalę projekt w Polsce. Takie centra działają z powodzeniem w innych dużych miastach Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych – mówi Hanna Gronkiewicz-Waltz, Prezydent m.st. Warszawy. Od kwietnia 2016 r. w systemie działa także Warszawski System Powiadomień, poprzez który na bieżąco zgodnie z preferencjami użytkownika, wysyłane są powiadomienia z różnych obszarów życia miasta i pracy samorządu. Zintegrowany system usługowy jest jednym z priorytetowych projektów realizowanych przez miasto w ramach działań mających na celu podnoszenia jakości życia mieszkańców. Pracujący na trzy zmiany zespół 50 konsultantów odpowiada na pytania mieszkańców, a także przyjmuje i dystrybuje zgłoszenia wymagające realizacji do odpowiednich komórek merytorycznych. Wszystkie zgłoszenia są rejestrowane w systemie, a ich realizacja podlega stałemu monitoringowi do czasu załatwienia sprawy. Nawet jeśli rozwiązanie zgłoszonej sprawy nie leży w gestii warszawskiego samorządu, uwagi mieszkańców przekazywane są do właściwych osób i firm np. spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych czy podmiotów administracji rządowej.

Na początku działania Miejskiego Centrum Kontakt Warszawa 19115 wybranym kanałem był telefon. W ostatnich dwóch latach funkcjonowania obserwujemy dynamiczny zwrot w kierunku wykorzystania kanałów elektronicznych. Aplikację Warszawa 19115 pobrało ponad 55 tysięcy osób. Zmieniają się także potrzeby mieszkańców. Aktualnie mniej osób kontaktuje się z Centrum w poszukiwaniu informacji. Natomiast więcej użytkowników informuje o sprawach, którymi powinny zająć się miejskie służby lub przesyła pomysły dotyczące zmian jakie chciałoby wprowadzić w mieście.

Warszawa 19115 stale rozwija się także jako platforma miejskiego dialogu i wpisuje w miejską politykę partycypacyjnego zarządzania miastem.

Więcej

GDYNIA Na drodze do UNESCO

Gdyński samorząd od lat podejmuje skuteczne działania, aby historyczny zespół Śródmieścia Gdyni został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. O tym m.in. dyskutowali uczestnicy debaty „Konservacja Modernizmu: Praktyka utopii”, w trakcie której wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Magdalena Gawin zadeklarowała wsparcie dla gdyńskich starożytności.

- Gdynia to flagowy przykład dziedzictwa międzywojennej architektury modernistycznej, który zasługuje na wpisanie na Światową Listę Dziedzictwa UNESCO – mówiła w trakcie debaty Magdalena Gawin, wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. - Do tej pory na listę UNESCO nie trafił żaden obiekt z terenów Polski z okresu po odzyskaniu niepodległości. Dlatego w staraniach o uzyskanie wpisu istotna jest przemyślana strategia, która pozwoli docenić polską architekturę z okresu XX w. na świecie – dodała. Aby znaleźć się na prestiżowej Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO, wnioskodawcy muszą przejść wieloetapowy i długotrwały proces.

Jednym z pierwszych działań gdyńskiego samorządu było złożenie wniosku dotyczącego wpisania śródmieścia Gdyni do wojewódzkiego rejestru zabytków. Stało się to w 2007 r. i umożliwiło miastu ubieganie się o status Pomnika Historii RP. Procedura ta zakończyła się sukcesem w 2015 r., kiedy na mocy rozporządzenia wydanego przez Prezydenta RP Śródmieście Gdyni weszło do grona najważniejszych zabytków w Polsce. Drugim filarem zabiegów zmierzających do uzyskania wpisu są działania promocyjne, popularyzujące gdyńskie dziedzictwo architektury modernistycznej w kraju, jak i za granicą.

Począwszy od 2007 r. Gdynia organizuje międzynarodowe konferencje pod hasłem „Modernizm w Europie – Modernizm w Gdyni”. Są one poświęcone prezentacji najnowszych badań nad architekturą modernistyczną i zagadnień konserwatorskich z nią związanych. Uczestniczą w nich najwybitniejsi przedstawiciele środowiska akademickiego zajmujący się historią i teorią architektury z większości krajów europejskich. Konferencje te są okazją do promocji

walorów Gdyni nie tylko wśród polskich uczestników, ale także wśród ekspertów zagranicznych, co zwiększa rozpoznawalność miast na forum międzynarodowym. Gdynia przystąpiła do stowarzyszenia Docomomo International, czyli międzynarodowej organizacji, która wspiera i upowszechnia działania dotyczące modernizmu w architekturze. Stowarzyszenie stanowi unikalną platformę współpracy dla historyków, architektów, urbanistów, konserwatorów, pracowników administracji publicznej, nauczycieli akademickich i studentów. Obecnie zrzesza ok. 3000 indywidualnych i instytucjonalnych członków. Ponadto DOCOMOMO International



organizuje w dwuletnim cyklu międzynarodowy kongres, pozwalający na wymianę poglądów i dyskusję w gronie członków stowarzyszenia, jak również wszystkich osób zainteresowanych architekturą modernistyczną i jej ochroną. Gdynia dwukrotnie brała w nich udział (2016 r. i 2018 r.), prezentując różne aspekty dziedzictwa architektury modernistycznej miasta. Ponadto w czerwcu 2018 roku Gdynia wzięła udział w spotkaniu założycielskim grupy Modern Cities Reporting dedykowanej problematyce konserwatorskiej związanej z zarządzaniem zespołami zabudowy modernistycznej przy jednoczesnym wdrożeniu holistycznego stanowiska UNESCO dotyczącego synergii działań konserwatorskich i wymogów związanych ze współczesnym rozwojem społeczno-gospodarczym miast. Oprócz Gdyni do grona tego zaproszono miasta znajdujące się już na liście światowego dziedzictwa UNESCO: Brasília (Brazylia), Asmara (Erytrea), Hawr (Francja), Berlin (Niemcy) i Tel Awiw (Izrael). Gdynia zadeklarowała się, że zorganizuje kolejne spotkanie grupy Modern Cities Reporting w 2019 roku. Obecnie w Polsce na liście znajduje się 15 miejsc, w tym 14 to obiekty dziedzictwa kulturowego oraz 1 dziedzictwa przyrodniczego.

Więcej

TYCHY Miasto życzliwe dla seniorów

Tychy miastem najbardziej przyjaznym seniorom - wynika z plebiscytu „Miasto/gmina życzliwe Długowiecznym” zorganizowanego wspólnie przez „Gazetę Wyborczą” i Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego.

Pośród 60 gmin, które odpowiedziały na pytania m. in. o możliwości spędzania przez seniorów czasu wolnego, infrastrukturę wolną od barier i programy prozdrowotne wybrano 15 najlepszych, a mieszkańcy regionu zdecydowali, że to Tychy z tej grupy robią najwięcej dla najstarszych mieszkańców województwa. Drugie i trzecie miejsce w rankingu zajęły kolejno: Świętochłowice i Częstochowa.

- Co czwarty mieszkaniec Tychów dziś ma więcej niż 60 lat. Myślę że w innych miastach wygląda to podobnie. Demografia jest nieubłagana, dlatego coraz bardziej planując i realizując różne projekty musimy uwzględnić potrzeby seniorów. W Tychach już teraz myślimy o tym, co będzie za 10 czy 20 lat. Stąd decyzja m.in. o budowie pięknie położonego Domu Pomocy Społecznej, a następnie na tym terenie także mieszkań chronionych dla seniorów oraz obecnie realizowana inwestycja – Centrum Usług Społecznościowych, które będzie miejscem spotkań i aktywizacji najstarszych mieszkańców miasta. To tylko przykłady – tych działań jest znacznie więcej – cieszę się, że zostały dostrzeżone i tak dobrze oceniają je seniorzy w województwie. To dla nas duże wyróżnienie, ale i motywacja do dalszego wysiłku, by seniorom w Tychach żyło się jeszcze lepiej – mówi Andrzej Dziuba, prezydent Tychów. Tychy jako pierwsze w regionie w 2012 roku wprowadziły program „Aktywni 60+”. Uczestnik programu otrzymuje kartę uprawniającą do ulg i rabatów u 95 partnerów projektu. W mieście funkcjonują trzy ośrodki wsparcia prowadzone przez tyskie organizacje pozarządowe. Działają przy placówkach wsparcia dziennego dla dzieci, dając możliwość integracji międzypokoleniowej. Spotkania odbywają się zarówno z okazji spotkań okolicznościowych, jak i w trakcie codziennych zajęć. W 2010 roku Tychy w ramach konkursu „Samorząd przyjazny seniorom” uzyskały wyróżnienie za stworzenie zintegrowanej sieci ośrodków wsparcia dla osób starszych. W 2015 roku Światowa Organizacja Zdrowia wybrała tę tyską inicjatywę jako jedną z siedmiu z całego świata, stanowiącą przykład dobrych praktyk w zakresie organizacji działań kierowanych do osób w podeszłym wieku.

W ramach cyklu warsztatów prowadzonych przez animatora oraz spotkań prowadzonych przez seniora wolontariusza, grupa muzyczna Klubu Seniora „Platyna” przygotowuje tematyczne programy artystyczne, prezentowane nieodpłatnie dla seniorów z innych ośrodków i instytucji senioralnych. Od 2016 r. na terenie Tychów realizowa-

ny jest program profilaktyczny przeciwko grypie dla osób powyżej 65. roku życia. Od 2001 roku na terenie miasta Tychy realizowany jest program edukacyjno-integracyjno-rehabilitacyjny dla osób starszych, samotnych i niepełnosprawnych. W jego ramach organizowane są m.in. wyjazdy integracyjne oraz zajęcia plenerowe, zajęcia edukacyjne z zakresu profilaktyki zdrowia. W ramach programu odbywają się również zajęcia komputerowe i rehabilitacyjne, zgodne z zainteresowaniami uczestników i stanem ich zdrowia.



Fot. www.tychy.pl

Tyski Uniwersytet Trzeciego Wieku jest jednym z najliczniejszych w kraju. Ponad 1300 słuchaczy uczestniczy m.in. w wykładach, spotkaniach, zajęciach sportowych, językowych czy zajęciach śpiewu.

Więcej

GLIWICE Najlepsze miejsce dla osób pracujących

Gliwice zajęły I miejsce w Rankingu Samorządów Najdynamiczniej Zwiększających Liczbę Osób Pracujących w latach 2003–2017. Ranking przygotowano w oparciu o niezależne dane GUS. Co nam mówi to wyróżnienie? W Gliwicach dobrze się żyje i dobrze pracuje.

W rankingu Gliwice zajęły I miejsce wśród miast na prawach powiatu. W pierwszej piątce, za Gliwicami, znalazł się Wrocław, Bielsko-Biała, Kraków i Warszawa. Stopa bezrobocia w Gliwicach od lat dynamicznie spada. Jeszcze w 2004 r. wynosiła 14,8%, w 2013 r. – już 8,1%, a w 2018 r. – 3,3%. Pod koniec lipca 2018 r. w gliwickim Powiatowym Urzędzie Pracy było zarejestrowanych 3 544 osób z Gliwic oraz 1 922 z powiatu gliwickiego. W Gliwicach rynek pracy jest bardzo korzystny dla mieszkańców. Jest tu o około 5 tys. miejsc pracy więcej niż jeszcze cztery lata temu. Jest to związane z możliwościami, jakie oferuje miasto i rozwojem Gliwic. Podstawą rankingu, opracowanego pod kierunkiem prof. Eugeniusza Sobczaka, jest 15 wskaźników obejmujących trzy obszary rozwoju: gospodarczy, społeczny i ochrony środowiska. Ranking uwzględnia wszystkie polskie miasta i gminy, a materiałem źródłowym są niezależne dane Głównego Urzędu Statystycznego. Wyniki rankingu odzwierciedlają, w sposób wiarygodny i przekrojowy, rozwój polskich jednostek samorządu lokalnego i wskazują liderów w podziale na

gminy wiejskie, miejsko-wiejskie, miejskie oraz miasta na prawach powiatu. Wyniki Rankingu Samorządów Najdynamiczniej Zwiększających Liczbę Osób Pracujących w latach 2003–2017 ogłoszono podczas organizowanej przez Fundację Polskiego Godła Promocyjnego konferencji „Zrównoważony rozwój społeczno-gospodarczy jednostek samorządu terytorialnego”, która odbyła się w Warszawie. Klasyfikacja jest częścią Rankingu Zrównoważonego Rozwoju Jednostek Samorządu Terytorialnego konkursu „Teraz Polska”.

ŁÓDŹ 2. miejsce w zestawieniu Lonely Planet

Łódź została uznana za jedno z najlepszych i najkorzystniejszych miejsc do odwiedzenia przez miłośników podróży. Miasto otrzymało to wyróżnienie w niezwykle prestiżowym i oczekiwanym przez turystów zestawieniu Lonely Planet Best in Travel. Ranking ten dotyczy destynacji wartych odwiedzenia w nadchodzącym 2019 roku uwzględniając zarówno jakość, jak i cenę.

Łódź uplasowała się na drugim miejscu w tegorocznym rankingu, a oczarowała przemianą dawnych fabryk w przestrzenie kulturalne, rozrywkowe i handlowe. Łódź w zestawieniu wyprzedziła m.in. park narodowy Great Smoky Mountains w USA, Malediwy czy amerykańskie Houston. Pierwsze miejsce w rankingu zajęła Dolina Południowego Nilu w Egipcie. Specjaliści z Lonely Planet wymieniają następujące obowiązkowe punkty na mapie Łodzi:

- Manufaktura, centrum handlowo-rozrywkowe, gdzie swoją siedzibę ma Muzeum Sztuki oraz znajdują się takie atrakcje jak: sztuczna plaża (latem), czy sztuczne lodowisko (zimą), a także tyrolka, czyli przejazd linowy nad Rynkiem Włóknien Łódzkich;
- Dworzec Łódź Fabryczna – niepowtarzalne dzieło sztuki będące dworcem kolejowym;
- przejażdżka riksą po ulicy Piotrkowskiej – najdłuższym deptaku handlowym w Europie.

- W ostatnich latach w Łodzi zrealizowano wielkie i ambitne inwestycje, mające na celu pobudzenie i zmodernizowanie tego trzeciego co do wielkości miasta w Polsce. I to widać. – stwierdza Tom Hall, redaktor naczelny Lonely Planet. – Dawne przedziałnie i tkalnie zamieniły się w pełne życia apartamenty, restauracje, miejsca kultury, które teraz tętnią życiem nocnym. Kolorowe murale pojawiające się na ścianach kamienic, magazynów, czy fabryk dały impuls do rozwoju miasta jako mekki dla młodych artystów i przedsiębiorców.

Wiecej

(epe)

Na podstawie stron internetowych miast.

Zarządzanie miastem i gminą miejsko-wiejską w modelu partnerstwa i współpracy

Ukraińscy samorządowcy w Polsce

Po cyklu warsztatów na Ukrainie, uczestnicy polsko-ukraińskiego projektu, realizowanego przez Związek Miast Polskich we współpracy ze Związkiem Miast Ukrainy i miastem Płock, spotkali się w Polsce. Czternastu przedstawicieli ukraińskich samorządów z obwodu żytomierskiego, w tym ze stolicy regionu oraz trzech przedstawicieli Związku Miast Ukrainy, poznawało polskie doświadczenia zarządzania miastem w modelu partnerstwa i współpracy. Gospodarzami wizyty studyjnej od 3 do 10 października były miasta Płock, Grodzisk Mazowiecki i Gąbin (k/Płocka).

Prowadzony przez Związek Miast Polskich i Związek Miast Ukrainy polsko-ukraiński projekt wspierający wprowadzanie reformy decentralizacyjnej na Ukrainie, ma na celu dostarczenie naszym ukraińskim partnerom wiedzy na temat zarządzania miastem i gminą miejsko-wiejską w modelu partnerstwa i współpracy. Dotychczas zrealizowane działania, tj. spotkania na Ukrainie obejmowały analizę uwarunkowań prawnych (ukraińskich) oraz prezentację kilku przykładów polskich doświadczeń. W pierwszej połowie października nasi wschodni sąsiedzi mogli na własne oczy zobaczyć jak model ten działa w polskich miastach i jakie przynosi efekty, a także spotkać się z uczestnikami tego procesu. Bardzo bogaty program wizyty studyjnej przygotowany przez Płock, Grodzisk Mazowiecki i Gąbin, stworzył ukraińskim gościom możliwość rozmów z pracownikami urzędów, radnymi, osobami zarządzającymi miejskimi przedsiębiorstwami komunalnymi, przedstawicielami organizacji pozarządowych, lokalnymi przedsiębiorcami.

W Płocku m.in. o partnerstwie publiczno-prywatnym

Płock zaprosił ukraińskich gości do udziału w odbywającym się w dniach 3 i 4 października Forum Partnerstwa Publiczno-Prywatnego. Uczestniczyli oni w Seminarium Europy Środkowo-Wschodniej, podczas którego prezentowane były projekty realizowane w modelu PPP na Słowacji i w Chorwacji oraz na Węgrzech, głównie z zakresu rewitalizacji zabytków. Zamysłem realizacji projektu stworzenia publicznej pralni w takim modelu podzielił się z uczestnikami seminarium Mikola Ko-

strytsa, dyrektor departamentu rozwoju gospodarczego z miasta Żytomierz. Strategię rozwoju turystycznego miasta i aktywizowania mieszkańców, poprzez tworzenie stref rekreacyjnych samorządowcy z obwodu żytomierskiego poznali

Płockiem gospodarstwie agroturystycznym, specjalizującym się m.in. w organizacji adrenaliny rush – ekstremalnych biegów z przeszkodami. Gospodarz miejsca opowiedział o kolejnych etapach rozwoju tego miejsca i planach na przyszłość.



Spotkanie w płockim Ratuszu: - zarządzanie miastem w modelu partnerstwa i współpracy – przykłady z różnych obszarów funkcjonowania samorządu.



Podczas wizyty w Grodzisku Mazowieckim ukraińscy samorządowcy zobaczyli m.in. zrewitalizowane strefy rekreacyjne miasta w Parku Skarbków.

podczas spaceru po płockiej starówce. W programie wizyty znalazła się także wizyta w Przedsiębiorstwie Gospodarowania Odpadami w Kobiernikach oraz w siedzibie Komunikacji Miejskiej w Płocku. Goście mieli także okazję poznać przykłady wykorzystania walorów turystycznych obszarów wiejskich. Z ich dużym zainteresowaniem spotkała się wizyta w Osadzie Młynarza, położonym w Radotkach pod

Kolejną atrakcją było zwiedzanie Skansenu Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu. Oprócz obejrzenia obiektów muzealnych, ukraińscy samorządowcy mogli uzyskać informacje na temat organizacji działania skansenu, źródeł finansowania, pozyskiwania środków zewnętrznych czy współpracy z prywatnymi inwestorami (dotyczy obiektów hotelowych zlokalizowanych w obrębie działania skansenu).

Podsumowaniem pobytu w nadwiślańskim mieście było spotkanie w Ratuszu z zastępcą prezydenta miasta Jackiem Terebusiem i przedstawicielami Wydziału Rozwoju i Polityki Gospodarczej Miasta.

Grodzisk Mazowiecki: partnerstwo miast – impulsy dla rozwoju

Wizyta ukraińskiej delegacji w Grodzisku Mazowieckim została wpleciona w program wizyty przedstawicieli miast partnerskich tego miasta z Austrii, Litwy i Francji. Podczas powitania burmistrz Grzegorz Benedycki wielokrotnie podkreślał jak inspirująca dla rozwoju miasta, na przestrzeni ponad 25 lat, była współpraca z bardziej doświadczonymi kolegami z Europy Zachodniej. Teraz, jak w sztafecie, zdobyte doświadczenia polskie samorządy mogą przekazać partnerom z Ukrainy. Jednym z celów wizyty studyjnej w Grodzisku Mazowieckim, było pokazanie ukraińskim partnerom, jak w zrównoważony sposób, z uwzględnieniem potrzeb mieszkańców całej gminy miejsko-wiejskiej, zarządzać takim obszarem. W mieście goście zobaczyli imponujące zrewitalizowane tereny wypoczynkowe – Park Skarbków i Stawy Walczewskiego, oferujące atrakcje dla najmłodszych, całych rodzin i seniorów, Centrum Kultury, w tym nowo zrewitalizowany obiekt, secesyjną Willę Niespodziankę oraz dedykowaną seniorom Mediatekę, w której uroczystym otwarciu uczestnicy wizyty studyjnej wzięli udział. Aktywność seniorów, ich liczny udział w tym wydarzeniu, wywarł na ukraińskich gościach ogromne wrażenie. We wsiach Szczesne i Chlebna zaprezentowano budynki i działalność świetlic wiejskich. Istotnym dla nowo powstałych ukraińskich samorządów obszarem, jest zarządzanie placówkami oświatowymi. Delegacja odwiedziła dwie szkoły na terenie miasta oraz jedną, niewielką szkołę wiejską. Zaprezentowane placówki pokazały gościom przykłady szkoły po modernizacji (dawny historyczny obiekt uzdrowiskowy, nagrodzony w konkursie modernizacji roku 2016) i nowoczesną Szkołę Podstawową w Książenicach.

Równie ciekawe były wizyty na Targowisku Miejskim i w Szpitalu Powiatowym. Każde spotkanie było okazją do wielu pytań na temat zarządzania tymi obiektami,

rozmowy o problemach i sposobach ich rozwiązywania.

Gąbin – o edukacji i NGO'sach

W jedenastotysięcznym mieście i gminie Gąbin gości powitał burmistrz Krzysztof Jadcak. W kilku zdaniach opowiedział o głównych wyzwaniach i priorytetach rozwoju gminy i specyfice współdziałania w obszarze aglomeracji płockiej.



Partnerstwo i współpraca to także organizacje pozarządowe. Gąbin – spotkanie z przedstawicielami klubu rowerowego i sportowego oraz Amatorskiego Teatru Niewielkiego.

Fot. 3 x A. Stachowiak

W położonym w sąsiedztwie Płocka miasteczku samorządowcy z Żytomierza, gmin Emilczyno i Stanisziwka, poznali sposób działania Ochotniczej Straży Pożarnej, mieli też okazję obejrzyć najnowocześniejszy w województwie mazowieckim, przystosowany do gaszenia pożarów pól i lasów wóz strażacki. Zobaczyli także obiekty zrewitalizowane na terenie niewielkiej gąbińskiej starówki – park, budynek sądu grodzkiego i kamienicę w obrębie rynku. Podobnie jak podczas spotkań w Grodzisku Mazowieckim, wiele pytań pojawiało się podczas wizyty w kompleksie szkolnym, gdzie zlokalizowane jest przedszkole, szkoła podstawowa, wygaszane gimnazjum oraz szkoła muzyczna I stopnia. W miejskim ratuszu o zaangażowaniu w życie miasta i gminy Gąbin opowiedzieli przedstawiciele stowarzyszeń sportowych, klubu rowerowego i Amatorskiego Teatru Niewielkiego. Goście mieli okazję, by py-

tać o sposoby aktywizowania społeczności lokalnej, finansowania i wspierania działalności organizacji pozarządowych. Intensywny program pobytu w Polsce zakończył koncert w wykonaniu uczniów i nauczycieli Szkoły Muzycznej I Stopnia w Gąbinie. W repertuarze nie zabrakło utworów Fryderyka Chopina. A wykonawcy odebrali zasłużone gromkie brawa i ciepłe słowa uznania od naszych ukraińskich partnerów.

Wkrótce kolejny etap

Podczas spotkań w każdym z goszczących miast i kulaarowych rozmów goście wielokrotnie podkreślali jak wiele osiągnęły polskie samorządy i jak wysoki poziom życia oferują swoim mieszkańcom. W listopadzie zaplanowane są kolejne wizyty w polskich miastach, tym razem w formule job-shadowing czyli towarzyszenia w pracy. Po wizycie studyjnej przedstawiciele samorządów ukraińskich wskazali główne obszary zainteresowania, w których chcieliby kontynuować wymianę doświadczeń z polskimi odpowiednikami. Trzy osoby z ukraińskiej gminy Emilczyno przez pięć dni będą współpracować z urzędnikami w Grodzisku Mazowieckim, przedstawiciele Żytomierza odwiedzą Płock, a urzędnicy z gminy Stanisziwka wymienią doświadczenia z kolegami w Gąbinie.

Alicja Stachowiak



Zarządzanie miastem i gminą miejsko-wiejską w modelu partnerstwa i współpracy - adaptacja do warunków ukraińskich.

Parlament Europejski

Priorytety budżetowe na okres po 2020

Posłowie do PE potwierdzili swoje stanowisko w sprawie kolejnego długoterminowego budżetu UE. Obejmuje ono dokładny podział kwot przewidzianych dla każdego unijnego programu. Opowiedzieli się za utrzymaniem finansowania długoletniej polityki spójności i polityki rolnej.

Posłowie chcą większych środków finansowych na rzecz młodzieży, badań, wzrostu gospodarczego i zatrudnienia oraz przeciwdziałania zmianom klimatu; chcą zapewnienia adekwatnych do celu środków finansowych, by poradzić sobie z takimi wyzwaniami jak migracja, obrona czy bezpieczeństwo. Są przeciwni zmniejszeniu środków finansowych na długofalową politykę rolną i politykę spójności. Uważają, że nowe źródła dochodów bezpośrednich powinny częściowo zastąpić składki państw członkowskich (finansowane głównie przez podatników). Parlament podkreśla w rezolucji swoją „jedność i gotowość” do negocjacji z ministrami UE w sprawie wieloletnich ram finansowych (WRF) na lata 2021-2027 i ubolewa, że państwa członkowskie nie poczyniły „znaczących postępów” w poszukiwaniu wspólnego stanowiska. Posłowie oczekują „osiągnięcia dobrego porozumienia przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2019 r.” Jeśli jednak Rada nie przyjmie wspólnego stanowiska na czas, przyjęcie WRE przed wyborami może okazać się niemożliwe. Posłowie obawiają się, „poważnych komplikacji z uruchomieniem nowych programów z powodu późnego przyjęcia ram finansowych, jak to miało miejsce w przeszłości”. Na konsekwencje potencjalnego opóźnienia zwraca również uwagę Komisja Europejska. Posłowie uważają, że propozycja WRF przedstawiona przez Komisję Europejską jest punktem wyjścia, ale jej proponowany poziom „nie pozwoli UE wywiązać się ze swoich zobowiązań politycznych i reagować na ważne wyzwania w przyszłości”. Parlament sformułował listę priorytetów, postuluje między innymi:

- wzmocnienie europejskiego strategicznego planu inwestycyjnego („plan Junckera”);

- zwiększenie finansowania infrastruktury transportowej i MŚP;
- utrzymanie finansowania długoletniej polityki spójności i polityki rolnej;
- podwojenie środków na walkę z bezrobociem wśród młodzieży, potrojenie środków na program Erasmus+;

Posłowie PE uważają ponadto, że budżet programu badawczego „Horyzont Europa” powinien wynieść 120 mld EUR (Komisja proponuje 83,5 mld EUR).

Więcej

(epe)

Nowy Przewodniczący CLRAE

W obronie lokalnej demokracji

Podczas 35. Sesji Plenarnej Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych Europy (CLRAE), która odbyła się w Strasbourgu w dniach od 5 do 8 listopada, Anders Knappe został wybrany nowym przewodniczącym. Swoją funkcję będzie pełnił przez 2 lata.

Anders Knappe to szwedzki polityk, przewodniczący Szwedzkiego Związku Władz Lokalnych i Regionalnych i radny gminy Karlstad. Jest również wiceprzewodniczącym Rady Gmin i Regionów Europy (CEMR) oraz Komitetu Regionów. Przez ostatnie 2 lata przewodniczył Izbie Władz Lokalnych CLRAE.

- Nasz Kongres jest organem politycznym, którego zadaniem jest ochrona lokalnej demokracji. Reprezentujemy nie rządy, ale raczej obywateli w naszych miastach i regionach - powiedział nowy przewodniczący, podkreślając ważną rolę odgrywaną przez Kongres Władz Lokalnych i Regionalnych Europy w promowaniu i ochronie demokracji lokalnej i regionalnej. Wśród kluczowych wyzwań stojących obecnie przed kierowanym przez niego Kongresem wymienił wzmocnienie udziału młodzieży w życiu politycznym, walkę z korupcją, a także presję i zagrożenia, z którymi muszą zmagać się lokalni i regionalni przedstawiciele. Kongres Władz Lokalnych i Regionalnych to instytucja Rady Europy odpowiedzialna za wzmacnianie demokracji lokalnej i regionalnej w 47 państwach członkowskich. Składa się on z dwóch izb - Izby Władz Lokalnych i Izby Regionów - oraz z trzech komitetów, skupia 648 wybranych przedstawicieli reprezentujących ponad 200 000 władz lokalnych i regionalnych.

(KP)

Poszukują partnera w Polsce

Ukraińskie miasto Połonne

Położone na historycznym Wołyniu Ukraińskie miasto Połonne (ukr. Полонне) zainteresowane jest nawiązaniem współpracy partnerskiej z polskim samorządem.

Ponad 20-tysięczne miasto leży w obwodzie chmielnickim, 135 km od stolicy regionu - Chmielnickiego. Historia miasta sięga XII w. Znaczącą mniejszość wśród mieszkańców miasta stanowią Polacy, aktywnie działającą organizację polskie i szkoła języka polskiego. Najważniejsze zabytki miasta to: dwór w Hamerni wybudowany przez Tadeusza Walewskiego, Kościół św. Anny z 1607 r. (pierwotnie zamkowy, następnie Jezuitów, obecnie parafialny), cmentarze polski i żydowski, zamek oraz młyn wodny z XIX w. Wśród proponowanych przez ukraińskie miasto obszarów współpracy są programy edukacyjne dla młodzieży i nauczycieli, współpraca w zakresie gospodarki lokalnej czy badań historycznych (informacja otrzymana z Konsulatu Generalnego RP w Winnicy). Miasta zainteresowane nawiązaniem współpracy prosimy o kontakt z Biurem ZMP, z p. Alicją Stachowiak alicja.stachowiak@zmp.poznan.pl

Niemieckie Döbeln

Döbeln - miasto powiatowe w Saksonii (RFN), liczące 24 tys. mieszkańców, położone w trójkącie pomiędzy Dreznem (56 km), Lipskiem (66 km) i Chemnitz 48 km) w dorzeczu rzeki Łaby. Historia miasta sięga 981 r. Jego starówka znajduje się na wyspie o powierzchni 17 hektarów na rozwidleniu rzeki Freiburger Mulde.

W latach 2002 -2013 Döbeln zostało nawiedzone przez powódzie, jednak po poniesionych wtedy stratach nie ma już śladu. Miasto zostało zrewitalizowane, dysponuje bogatą ofertą kulturalną, dużą liczbą szkół w tym szkołą muzyczną oraz stowarzyszeń, a także nowoczesną kliniką. Miasto chętnie nawiąże współpracę z polskim miastem o podobnej wielkości i charakterze.

Więcej informacji na www.doebeln.de oraz w Biurze ZMP w Dziale Współpracy z Zagranicą tel. 61 633 50 56.



Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej

zaprasza na bezpłatne szkolenia
w ramach projektu

„Niskoemisyjność i prognozowanie zapotrzebowania na tereny w planowaniu przestrzennym - szkolenia dla gminnych służb planistycznych”

Szkolenia w listopadzie i grudniu odbędą się we: Wrocławiu, Lublinie, Łodzi, Krakowie, Warszawie, Rzeszowie, Gdańsku i Poznaniu.

W szkoleniach może wziąć udział maksymalnie 5 osób z jednej instytucji - mogą to być pracownicy urzędów gminnych i jednostek im podległych, starostw powiatowych i urzędów marszałkowskich. Są one polecane szczególnie urzędnikom planistycznym, wydziałów inwestycji, planowania, zagospodarowania przestrzennego i ochrony środowiska.

Ramowy zakres szkoleń:

- bilansowanie terenów pod zabudowę;
- budowa miast zwartych;
- określanie i analiza chłonności obszarów pod zabudowę;
- prognozowanie i analiza zapotrzebowania na tereny;
- zagospodarowanie terenów zielonych;
- ochrona wód i zarządzanie ryzykiem;
- tematy urbanistyczne.

Szczegółowe informacje dotyczące rekrutacji na szkolenia znajdują się na [stronie internetowej](#) Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej.

Osoba do kontaktu w sprawie szkoleń: Miron Ratajczak, e-mail: m.ratajczak@frdl.org, tel.: 68 453 22 07.



Instytut Partnerstwa Publiczno-Prywatnego

zaprasza na bezpłatne warsztaty

poświęcone zastosowaniu formuły PPP przy realizacji przedsięwzięć w obszarze rewitalizacji i ochrony dziedzictwa kulturowego

Najbliższe warsztaty odbędą się:

- 23 listopada w Urzędzie Miasta Ustka przy ul. Ks. Kard. St. Wyszyńskiego 3
- 26 listopada w Urzędzie Miejskim w Nowym Dworze Mazowieckim przy ul. Zakroczymskiej 30.

Warsztaty odbywają się w ramach projektu RESTAURA, realizowanego przez Instytut PPP.

Osoby zainteresowane udziałem w warsztatach proszone są o przesłanie formularza na adres: anna.latusek@ippp.pl.

Formularz dostępny jest na stronie www.ippp.pl

Dodatkowych informacji udziela Anna Latusek: 22 435 95 02; anna.latusek@ippp.pl

Szczegółowy program warsztatów znajduje się na [stronie projektu](#).



ZWIĄZEK
MIAST
POLSKICH

Samorząd Miejski
Miesięcznik wydawany przez Związek Miast Polskich.
Redakcja:
Redaktor naczelna: Ewa Parchimowicz,
Joanna Proniewicz, Hanna Hendrysiak
Oprawa graficzna, skład: Krzysztof Paczyński

Adres wydawcy i redakcji:
ul. Robocza 42, 61-517 Poznań,
tel. 61 63 350 54, fax 61 63 350 60
e-mail: redakcja@zmp.poznan.pl
www.miasta.pl